

Słowo Życia – maj 2016

<https://www.focolare.org/polska/files/2016/03/slowo-na-maj.mp3>

- nagranie zrealizowane w Radiu Emaus w Poznaniu

[pdf \(do druku\)](#)

[gen3 \(dla młodzieży\)](#)

[gen 4 \(dla dzieci\)](#)

„Zamieszka wraz z nimi, i będzie oni Jego ludem, a On będzie „Bogiem z nimi”. (Ap 21, 3)

Pragnieniem Boga było zawsze: mieszkać z nami, Jego ludem. Już pierwsze strony Biblii ukazują Go w akcie zstąpienia z Nieba, przechadzania się po ogrodzie i rozmowy z Adamem i Ewą. Czy nie dlatego nas stworzył? Czego pragnie kochać człowieka, jak nie przebywania z ukochaną osobą? Księga Apokalipsy zobowiązuje plan Boga wobec historii, daje nam pewność, że pragnienie Boga zrealizuje się w pełni.

On zaczął już mieszkać pomiędzy nami od kiedy przyszedł Jezus, Emanuel, „Bóg z nami”. A teraz gdy Jezus zmartwychwstał, Jego obecność nie jest już ograniczona do miejsca lub czasu, rozszerzyła się na cały świat. Wraz z Jezusem rozpoczyna się budowa nowej, bardzo oryginalnej wspólnoty ludzkiej, ludu złożonego z wielu narodów. Bóg nie pragnie mieszkać jedynie w mojej duszy, w mojej rodzinie, w moim narodzie, lecz między wszystkimi ludami powołanymi do tworzenia jednego ludu. Z drugiej strony obecne przemieszczanie się ludzi zaczyna zmieniać samo pojęcie narodu. W wielu krajach naród składa się już z wielu ludów.

Tak bardzo różnimy się kolorem skóry, kulturą, religią. Czegoś patrzymy się na siebie podejrzliwie, z lękiem i nieufnością. Toczmy ze sobą wojnę. A przecież Bóg jest Ojcem wszystkich, kocha nas wszystkich i każdego z osobna. On nie chce mieszkać z jednym <tylko> ludem – „naturalnie, z naszym” (myśli) – a inne narody zostawić same. Dla Niego wszyscy jesteście Jego synami i córkami, jedną rodziną.

Wiedzmy się więc, kierując się Słowem Życia tego miesiąca, w docenianiu odmienności, różnic, szacunku dla drugiego. Patrzymy na niego jak na osobę, która należy do mnie: ja jestem tym drugim, ten drugi żyje we mnie, ja żyję w drugim. Zaczniemy od osób, z którymi żyję na co dzień. W ten sposób możemy tworzyć przestrzeń, aby Bóg był obecny pomiędzy nami. To On będzie budował jedno, chroni to samo każdego ludu, budował nowe społeczeństwo.

Już w roku 1959 przeczytała Chiara Lubich, zapisując stroną o niezwyklej aktualności, niewiarygodnie proroczą: „Kiedy pewnego dnia ludzie, już nie jako jednostki, lecz jako narody[...]

będzie umieli usunąć w siebie, zdanie o własnej ojczyźnie, [...], a uczyni to z tej wzajemnej miłości między państwami, której Bóg wymaga, tak samo jak wymaga miłości wzajemnej między braćmi – wtedy dzieł ten stanie się początkiem nowej ery. W owym dniu Jezus będzie żywy i obecny między narodami.[...].

Żyjemy w czasach, [...] kiedy kiedyś naród musi zacząć patrzeć szeroko, przekraczając własne granice. Nadszedł moment, gdy ojczyznę drugiego trzeba kochać jak własną, kiedy nasze oczy powinny sięgnąć nową czystość. Nie wystarczy nam oderwanie od siebie samych, aby być chrześcijanami. Dzisiejsze czasy wymagają od uczniów Chrystusa czegoś więcej: świadomości społecznego chrześcijaństwa [...].

Ufamy, że Pan ulituje się nad tym podzielonym i zagubionym światem, nad tymi narodami zamkniętymi (kiedyś) w swojej skorupce, zachwycającymi się własnym pięknem – w swoim mniemaniu wyjątkowym - że zlituje się nad narodami trzymającymi się kurczowo swoich skarbów – tak że tych dóbr, które mogłyby służyć innym narodom, gdzie umiera się z głodu. Ufamy, że On sprawi, iś runą bariery, a miłość jak obfity strumień dóbr duchowych i materialnych, popłynie od kraju do kraju.

Ufamy, że Pan Bóg zbuduje w świecie nowy świat. Jedynie On może uczynić ludzkość jedną rodziną, zachowując odrębność między narodami, a żeby w bogactwie każdego z nich, danym na służbę innym zajął się jedyne światło życia, które - nadając blask ojczyźnie ziemskiej – czyni ją przedsiönkiem wiecznej Ojczyzny”¹.

Fabio Ciardi OMI

[1] *Maria, ogniwem jedności między narodami, w Charyzmat jedności*, Wydawnictwo M, Kraków 2007, s. 328-330.